GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 62. — W Piątek dnia 14. Marca 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 12. Marca.

Wyjechał ztąd: JW. Rzeczywisty Tajny Stanu i spraw zewnętrznych Minister, Ancillon, do Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Szwajcarya.

Gazeta Powsz. donosi z Zürych z d. 28. Lutego: „Polacy rząd Szwajcarski ciągle wielkiego nabawiają kłopotu, i widoki pozbycia się ich, znowu się zasępiły. Równie 92 w Payerne przebywających, jako też 40 w Genewie uwięzionych, jednomyślnie się wzbraniało zażądane przez Francyą oświadczenie podpisać. Pierwsi oświadczyli nawet bez ogródek, że się do przechodu przez Francyą nigdy nie skłonią. Miasto Sejmu uda się (wedle pogłoski) nasamprzód z prośbą do poselstwa francuzkiego, aby rząd francuzki Polaków bez poprzedniéj piśmiennéj deklaracyi przyjąć raczył. Przez to naturalnie w ugodach tych nastąpi odwłoka. Ale nawet w tym razie, że Francya do życzenia miasta Sejmu się skłoni, Polacy jednak oddalić się nie zechcą. Nie pozostaje więc nic innego, jak użyć przeciw nim fizycznego gwałtu. Spodziewamy się, że rząd na krok ten, który zapewne Radykalistom się nie spodoba, nareszcie się odważy i że ani naród Genewski, ani Waadtski nie da nadal sobie zaimponować przez garstkę wygnańców. Jakoż nawet gazety liberalne Szwajcaryi nie ujmują się więcéj bardzo za Polakami, tylko dzienniki przez cudzoziemców redagowane (np. Nowa Zürychska Gazeta, Europe centrale) gorliwie stawają w ich obronie. Wszakże prawo gościnności Szwajcarów ulegnie zapewne nareszcie prawu bronienia własności. Pytanie to albowiem musi wkrótce być rozstrzygniętém, czy my Szwajcarowie, czy téż owi cudzoziemcy są panami w Szwajcaryi. Skoro się u nas nieprzyzwoicie sprawują, skoro nas w przykre spory z sąsiadami wplątać usiłują i za naszą łagodność urągiwaniem i wzgardą nam się wypłacają, trzeba ich albo wygnać z domu, albo wyznać, że oni u nas panami."

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 28. Lutego.

Na posiedzeniu Izby Reprezentantów z dn. 25. b. m. roztrząsano projekt, aby wyznaczono 50,000 fr. na tegoroczne uroczystości Wrześniowe. P. Gendebien oświadczył w téj mierze: „Uroczystości te nie są już więcéj dla mnie przedmiotem radości, nigdzie już teraz radość niepanuje, a co się mię tyczy, ubole-

wam codziennie nad naszemi zwycięstwami wrześniowemi. Oświadczam otwarcie, iż wstydzę się, żem się do nich przyczynił. Zmiana rządu naszego stała się pośmiewiskiem Europy; nie dla tego, żeśmy zwyciężyli, ale dla tego, żeśmy się zupełnie minęli z naszém przeznaczeniem. Wypadki zaszłe w Belgii są dziś przedmiotem żalu dla wielu obywateli i staną się powodem całkowitego upadku kraju, jeśli rząd niezmieni postępowania swojego. Żałuję, iż miałem udział w dniach owych, i życzyłbym, żebym mógł ostatnie 4 lata z życia mego wymazać.» Słowa te sprawiły wielkie wrażenie w Izbie. Odpowiedział na nie Minister spraw wewnętrznych. Po żywéj replice Pana Gendebien, w któréj powtórzył, iż żałuje krwi przelanéj, ponieważ nieprzyniosła innego skutku, jak tylko upadek handlu i hanbę dla kraju; zezwolono na żądany wydatek 50,000 fr.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Marca.

Konstytucyonista zawiera co następuje: Po kilkodniowém milczeniu mniemał rząd, że nie powinien zostawić bez odpowiedzi skarg wynurzanych przez wszystkie organa prassy przeciw postępowaniu policyi w zeszłą niedzielę. Dziennik ministeryalny ubolewa zarazem nad tém, iż skargi podobne i w tych nawet gazetach umieszczone zostały, które przedtém w swojéj polemice spokojnością i umiarkowaniem tchnęły. My z naszéj strony nad tém ubolewamy, iż obrona owego dziennika nie jest wyraźniejsza i dokładniejsza. Organ ministeryalny maluje nasamprzód przykre położenie, w któremby się agenci publicznéj władzy znajdowali, gdyby zmuszeni byli wyszukiwać burzycieli spokojności wpośród massy ciekawych, którzy się wszędzie skupili i wszystkie wyjścia oblegali. Nie zaprzeczamy prawdy tego twierdzenia. Nader trafna jest uwaga, że nienasycona namiętność przypatrzenia się wszystkiemu, jakiéj się tłumy ludzi w takich dniach oddają, i która ich nawet na oczywiste niebezpieczeństwo nieczułymi czyni, działalność policyi wielce tamuje, że mniemany rozruch, którego prawdziwi sprawcy częstokroć w bardzo małéj są liczbie, powiększa i niekiedy do politowania godnych, pierwiastkowo tylko przez nieostróżną ciekawość wywołanych wypadków przyczynić się może. — Lecz przypuściwszy i to, wyznać przecież trzeba, iż policya z pewnością nie jest wolna od zarzutów, jakie jéj przy téj sposobności uczyniono. Nikt się nie uskarza na nieszczęście zrządzone przez poruszanie uzbrojonego oddziału, przedsięwziętego w celu utrzymania publicznéj spokojności. Tylko użycie ludzi, którzy w owym dniu wszystkich bez różnicy, a nawet zupełnie spokojnych obywateli bili i roztrącali, i których postępowanie wielką część zwyczajnych agentów oburzyło, wzbudziło powszechną nienawiść. Cóż na to dziennik ministeryalny? Oto powiada, że pewną część agentów, przeznaczonych na wyszukanie sprawców zamieszek pomiędzy zebraném mnóstwem, w kije uzbrojono, a to dla oszczędzenia nieostróżnych widzów. A przecież przeszło stu świadków dostawić możemy, aby okazać, iż agenci policyi bili a nie imali, i że wielu z nich z oburzającą surowością sobie postępowało. Dzieci i kobiety stały się ofiarą owych agentów, a te z pewnością nie były owymi sprawcami zamieszek, których wśród natłoku wyszukać miano!

Kuryer francuzki zamieścił następujące uwagi nad wyrokiem zapadłym w sprawie Pana Cabet: Izba Deputowanych, dając po wysłuchaniu artykułów, o jakie Pana Cabet obwiniano, zezwolenie na wytoczenie procesu przeciw niemu, wyrzekła już tém samém w pewnym względzie jego potępienie; a ten poprzedniczy wyrok dnia wczorajszego przez Sąd przysięgłych potwierdzony został. Chociaż oskarżenie, wniesione przez Pana Persil w całéj obszerności i popierane z właściwą mu popędliwością, tylko z przyczyny jedynego punktu górę wzięło, niemniéj jednakże ostra jest kara, na jaką Pana Cabet skazano. Dwuletnie uwięzienie, podczas gdy minimum sześć miesięcy wynosi, a prócz tego jeszcze pozbawienie przez dwa lata w 42. artykule kodexu karnego wymienionych praw! Generalny Prokurator nie żądał wprost téj ostatniéj kary; a artykuł prawa z 1819. r., który użycia tegoż dozwala, ale go nie nakazuje, dozwala nadto, aby sędziowie cząstkowo tylko takowych pozbawiali, lecz Panu Cabet wszystkie bez wyjątku odebrano. W ciągu tych dwóch lat nie może Pan Cabet ani być wybórcą, ani obranym; a tak ani jako Deputowany zasiadać. Już dawniéj kuszono się o osiągnięcie tego celu przez wyrok zaoczny. Czynność sądowa zbliża się do końca; plenipotencye Pana Cabet uchylone; zapadły przeciw niemu wyrok nie pozwala na odnowienie tychże przez jego obrońców. Otóżto podziwienia godny proces, który jedném uderzeniem dwie muchy zabija! gnębi on naprzód prassę, a potém ogólne przyspiesza wybory. — Często zarzucano sądowi przysięgłych, iż złém jest narzędziem do potępienia; tą razą przynajmniéj nie będzie mu można zbytecznego pobłażania zarzucić. Czyliż przez to nieprzyjazne postępowanie doktrynerów usunięte zostanie? Bynajmniéj. Korzystać będą z wyroku przysięgłych, gdzie

pójdzie o pozbycie się niedogodnego Deputowanego, ale dla tego instytucye sądu przysięgłych od ich pocisków wolne nie będą. Powiedział to Pan Barthe: W sądzie przysięgłych na nic rachować nie można; dziś potępiają, jutro uwalniają. Azatém mimo swego wczorajszego wyroku sąd ten do łaski przyjętym być nie może. Jest on trybunałem kraju, tak jak gwardya narodowa jest siłą kraju. Obiedwie te instytucye nie przypadają do smaku rządowi, który własny interes od interesu kraju odłącza.

Z dnia 2. Marca.

Pismo prywatne z Bajonny z dnia 25. Lutego donosi o nadeszłéj tamże wiadomości, że Zabala w 5000 powstańców Biskajskich, mając przytém 5 armat, miał opasać miasto Guernikę, gdzie się znaczna załoga wojska Królowéj znajdowała. Naczelnik Karolistów rozkazał w Bormeo i innych pogranicznych portach wszystkie łodzie uprzątnąć, ażeby zostający w garnizonie tamecznym żołnierze morzem ujść nie mogli. Zabarykadowali się oni w jednym obronnym domu. Skoro się Generał brygady Espartera o ich smutném położeniu dowiedział, udał się zaraz w to miejsce w 1500 ludzi.

Z dnia 3. Marca.

Z Bedous donoszą z dn. 23. Lutego: „Poczta z Jakki następujące przywozi wiadomości: Owe 3000 Katalończyków, którzy d. 15. przechodząc mimo miasta naszego ku Nawarze pociągnęli, uderzyli dnia 18. na powstańców w dolinie Roncal; ścierano się z nadzwyczajną zapalczywością przez 4 godziny; powstańcy ponieśli wielką klęskę; strata ich w zabitych i w niewolą zabranych wynosi przeszło 800. Z Katalonczyków poległo około 150.“

Z dnia 4. Marca.

Z Bajonny donoszą z dn. 1. m. b.: „Generał Quesada, który już przybył do Pampelony, dał rozkaz Pułkownikowi Butron, aby opuściwszy San Sebastian wyruszył w pole, końcem uderzenia na powstańców, stających się coraz zuchwalszymi. Karoliści ukazujący się obecnie w formalnie uorganizowanych batalionach, dzierżą wzgórza w okolicach Atectas i wszystko każe się spodziewać, że wkrótce między obydwoma stronnictwami ostateczna nastąpi rozprawa.“ — W piśmie z brzegów Bidassoi czytamy: „Liczba Karolistów w Biskai zwiększa się znowu od kilku dni. Zdaje się, że duchowieństwo z wpływu swego, który podczas postu wywiera, korzysta, aby umysły témbardziéj podburzyć. Rzeczą niezawodną, że wojna domowa, która w owéj nieszczęśliwéj prowincyi na moment przytłumioną być się zdawała, z nową ożywia wściekłością. Korpusy Karolistów ukazują się w Bearn, Fontarubia i Oyarzun i wybierają tam od mieszkańców uciążliwe kontrybucye w żywnościach i pieniądzach.“

Wedle gazety Mercure Segusien spokojność w St. Etienne od d. 27. Lut. nie doznała żadnéj przerwy. Stan zdrowia zranionego Kommissarza policyi Chapon nie wzbudzał żadnéj obawy; rana lubo głęboka, jednak nie jest niebezpieczną. — Śledztwo przeciw spiskowym Republikanom, którzy nieszczęśliwego Heraud zamordowali, odbywają się z nadzwyczajną czynnością; 25 osób, powiększéj części naczelników tak nazwanéj Wenty, przyaresztowano. Ważném jest ujęcie Pana Napoleona Chancel z Valence, jednego z najgorliwszych Republikanów w Dauphiné; jest on tymże samym, którego w Grenoble dla zelżenia Prefekta i Kapitana żandarmeryi skazano a potém za otrzymaną kaucyą na wolność puszczono. Człowiek ten w dniu po wspomnioném zabójstwie, przybył jako Deputowany centralnéj Wenty Lugduńskiéj, do St. Etienne. Słychać, że u niego ważne znaleziono papiery.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Lutego.

Jeden z tutejszych domów handlowych odebrał następujący list z Falmouth, pisany dnia 26. m. b. „Obudzono mnie dziś rano o godzinie 3ciéj, abym się udał na pokład korwety „Sea-Hower“, przybyłéj z Lizbony. Na jéj pokładzie znajdują się dwaj Migueliści, którzy rozmaite na korzyść Don Miguela pogłoski w obieg puszczają. Między innemi powiadają o utarczce pod Salvatierrą, w któréj Don Pedro miał 800 ludzi utracić. Ale w Lizbonie nie wiedziano o tém. Inni podróżni także o téj utarczce nic nie słyszeli i zaprzeczają całéj pogłosce o cofnięciu się Xięcia Tercejry, który po to tylko do Lizbony pospieszył, ażeby stanąć na czele wojska mającego być wysłaném przeciw Salvatierze i Alemtejo. Skoro się stanie panem tych dwóch miejsc, pozbawi Don Miguela jedynego źródła, z którego jeszcze dowozu żywności spodziewać się może.

Xiążę Tallejrand i Xiężna Dino, oraz Hrabia Grej, odwiedziwszy Xięcia Bedford w dobrach jego, wrócili do tutejszéj stolicy.

Podczas uroczystéj installacyi Xięcia Wellingtona na urząd Kanclerza uniwersytetu Oxfordskiego, w obecności Arcy-Biskupa Kantuaryjskiego, Biskupa Exeterskiego, Lorda Eldon i innych znakomitych osób, Xiążę miał mowę w języku łacińskim z powagą i godnością; oświadczył, iż jest dla niego bardzo pochlebném, że uniwersytet zaszczycił go godnością Doktora i że miał honor takową otrzymać wspólnie z NN. zmarłym Cesarzem ros

syjskim i Królem pruskim; zapewnił oraz iż mocno postanowił utrzymać przywileje Izby.

Ludność Irlandyi wynosi teraz 7,707,500.

Z dnia 4. Marca.

Z Lizbony nadeszły tu gazety i listy sięgające aż do d. 24. Lutego i donoszące o bitwie, między armiami dnia 18. m. z. pod Almoster stoczonéj, w któréj Pedryści znamienite odnieśli zwycięstwo. (*) — Zresztą wiadomości w listach prywatnych zawarte poczęści są sprzeczne i opaczne; jedne zarzucają rządowi Don Pedra brak sprężystości, zaś inne upatrują w tym systemacie odwłoki głęboko ukryty plan, rozumiejąc, że takim sposobem nieprzyjaciel bez wielkiego rozlewu krwi da się pokonać. Wszakże sama Times twierdzi, że nawet przyjaciele Donny Maryi obecnie są tego zdania, iż odrętwiałość rządu Don Pedra istotnie nader wielka. W giełdzie jak się zdaje, też same miano zasady i zdania, bo cena papierów portugalskich mimo te wiadomości zwycięskie jednak się nie podniosła.

(*) Redakcya Gaz. Poznańskiéj dokładne doniesienia o téj potyczce w jutrzejszym Numerze umieści.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Pod jurysdykcyą naszą w Wielkiém Xstwie Poznańskiém a powiecie Kościańskim położone do massy konkursowéj Wiktora Hr. Szołdrskiego należące dobra szlacheckie Czacz, wraz z należącemi do tychże wsiami Polska Przysieka, Karsznice i Xięginki, które wedle taxy sądowéj z r. 1832. i resp. 1833. na 125,321 tal. 13 sgr. 4⅓ fen., a mianowicie

a) Czacz na . . . 81,627 tal. 11 sgr. 1⅓ fen.
b) Polska Przysieka 16,700 — 19 — 7½ —
c) Kursznice z wsią czynszową Xięginki 26,993 — 12 — 7½ —

są ocenione, publicznie najwięcéj dającemu sprzedane być mają, którym końcem termina licytacyjne na

dzień 14. Listopada 1833.,
dzień 13. Lutego 1834.,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 14. Maja 1834.

zrana o godzinie 9. przed JW. Hrabią Posadowskim Assessorem Sądu Głównego, w miejscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia mających uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim dobra takowe najwięcéj dającemu przysądzone zostaną, na późniejsze zaś podania wzgląd mianym nie będzie, jeżeli prawne okoliczności wyjątku nie dozwolą, oraz, iż każdy z licytujących kaucyą pro licito w ilości 6,000 tal. w kurancie, w pruskich papierach krajowych kurs mających, lub w poznańskich listach zastawnych złożyć winien.

W czasie subhastacyi, aż do 4ch tygodni przed ostatnim terminem, zostawia się zresztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zajść były mogły.

Taxa i warunki kupna każdego czasu w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Wschowa, dnia 8. Lipca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Jankow i Donaborow w powiecie Ostrzeszowskim położone, do Ur. Tekli Barskiéj należące, sądownie na Tal. 42,274 sgr. 14 fen. 6 ocenione, z powodu długów subhastowane być mają. Końcem sprzedania dóbr tychże, termina licytacyjne na

dzień 16. Czerwca r. b.,
dzień 16. Września r. b. i
dzień 16. Grudnia r. b.,

przed Deputowanym W. Sędzią Ruschke wyznaczone zostały, do których chęć kupienia mających zapozywamy.

Krotoszyn, dnia 3. Lutego 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Pogorzela w powiecie Krotoszyńskim położone, na 112,835 Tal. 21 sgr. 11 fen. sądownie ocenione, najwięcéj dającemu sprzedane być mają.

Termin licytacyjny zawity na

dzień 26. Maja r. b.

o godzinie 9. zrana w Izbie naszéj instrukcyjnéj przed Deputowanym W. Sędzią Wiebmer wyznaczonym został, o którym chęć kupna mających niniejszém uwiadomiamy.

Krotoszyn, dnia 12. Lutego 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 11. Marca 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	98½	98
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	99½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	101½
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99½
Szląskie	106	—